

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

*Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, wtorek dnia 18 lutego 1936

Rok 31

Po klęsce rasa Mulugety

Wojsko abisyńskie cofa się dziesiątkowane bombami lotniczymi

Rzym. (PAT) Włoski komunikat wojenny nr. 128. — Marszałek Badoglio telegrafuje: Wojska rasa Mulugety cofają się w kierunku Fenanao i Amba Alagi, nieustannie bombardowane przez samoloty włoskie, biorące masowy udział w akcji pościgowej. Pomimo ciężkich strat, Abisyńczycy nie próbują nawet rozprasać się. Rozpoczęte zbieranie zdobyczy na górze Amba Aradam przyniosło wiele broni palnej i białej, karabinów maszynowych, ciężkich i ręcznych, wiele amunicji, wszelkiego rodzaju materiałów obozowych, koni i bydła oraz 6 armat, porzuconych przez Abisyńczyków.

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Makale, że w magazynach rasa Mulugeta w pobliżu Amba Aradam znalazła znaczne zapasy win szampańskich i likierów oraz wiele przedmiotów zbytku, pochodzenia angielskiego.

Warszawa. (PAT) Źródła abisyńskie nie zaprzeczają, że Włosi odnieśli sukces na południe od Makalle, dodają natomiast, że w stolicy Abisynji niema dotychczas dokładnego sprawozdania z tej bitwy, ale że w każdym razie liczby strat abisyńskich, podane przez Włochów, stanowiąc są nieścisłe.

Radość we Włoszech

Rzym. (PAT) Dla uczczenia zwycięstwa pod Amba Aradam Mussolini polecił, aby wszystkie domy były w dniu dzisiejszym udekorowane.

Polacy wśród jeńców

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Makale: Wśród jeńców wziętych w czasie walk o górę Amba Aradam znajduje się dwóch Europejczyków — jeden lekarz i jeden dziennikarz. Oświadczyli oni, że są narodowości polskiej. Obaj jeńcy będą odesłani do Włoch.

Katastrofa lotnicza

Desje. (PAT) Samolot włoski podczas bombardowania w pobliżu Desje spadł i spłonął. Załoga z 5 osób zginęła.

Co mówi generał turecki

Kair. (PAT) Prasa podaje treść rozmowy delegata egipskiego komitetu pomocy Abisynji z Wehib-paszą.

Zdaniem generała dotychczasowy przebieg wojny odpowiada w głównych zarysach przewidywaniom negusa. Abisynja — utrzymała wszystkie swoje połączenia zarówno z morzem jak i z granicą zachodnią. Ras Desta osiągnął — zdaniem generała — swój cel, gdyż odciągnął część armii gen. Grazianiego i w ten sposób zahamował natarcie na Sasabaneh, rozpoczęte przez Włochów kosztem wielu ofiar, w listopadzie 1935 r.

„Słabą stroną armii abisyńskiej — mówi gen. Wehib-pasza — było dotychczas niejednoletnie uzbrojenie. Z biegiem czasu pod tym względem następują poprawy. Pierwszą rocznicę rozpoczęcia działań wojennych Włosi będą obchodzili w Abisynji otoczeni ze wszystkich stron przez gościnnych gospodarzy” — zakończył, śmiejąc się, Wehib-pasza.

Z frontu południowego

Na froncie południowym, według informacji angielskich, toczy się od dwóch dni bitwa pod Ueldealul Lontullo, gdzie łączą się rzeki Ganale Doria

i Webbi Mana. W bitwie tej Abisyńczycy odnieść mieli większy sukces, pomimo zacieklej obrony włoskiej. Również i na odcinku Ogadenu wojska rasa Nasibu przeszły do akcji zaczepnej, nie-

pokojąc strażę czołową gen. Grazianiego. Źródła francuskie donoszą z Adis Abeby, jakoby w ostatnich dniach zbiegło do Keni, kolonii brytyjskiej, 4000 dubatów i askarisów z armii włoskiej.

Stan oblężenia w Hiszpanji

W wyborach odniosła sukces lewica — Demonstracje i zamieszki

Madryt. (PAT) Na podstawie dotychczasowych wyników wyborów należy się liczyć z tem, iż stronnictwa lewicy, które dotychczas posiadały w parlamencie 110 przedstawicieli, zwiększą w nowej izbie swój stan posiadania do 200 lub 220 mandatów.

Madryt. (PAT) Dalsze rezultaty wyborów wskazują na to, iż lista zjednoczonej lewicy uzyska w nowej izbie absolutną większość. Obecnie już ulicami Madrytu przeciągają pochody demonstrantów, którzy domagają się objęcia władzy przez socjalistów oraz ogłoszenia ogólnej amnestji dla przestępców politycznych.

Rada ministrów zebrała się wczoraj na nadzwyczajne posiedzenie.

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Madrytu, premier hiszpański po naradzie ministrów wydał w drodze dekretu zarządzenie, ogłaszające stan oblężenia nad miastami Huesca i Cadix, oraz w szeregu innych miejscowości. Z wszystkich tych miast oraz ich okolic w ciągu dnia nadeszły alarmujące wiadomości, wobec czego rząd chwycił się tego radykalnego środka.

Madryt. (PAT) Ogłoszenie stanu oblężenia w Madrycie nastąpiło na skutek rozruchów, do jakich doszło wczoraj na ulicach stolicy. Rząd ogłosił, że blok lewicy zdobył większość. Wydana przez rząd odezwa wzywa ludność do zachowania całkowitego spokoju.

Madryt. (PAT) Wczoraj rano tłum manifestantów udał się pod gmach więzienia, domagając się wypuszczenia więźniów. Gdy manifestanci zostali zatrzymani przez oddział wojska, z tłumu padło kilka strzałów. Wówczas wojsko zaatakowało manife-

stantów. 6 osób zostało rannych, z których dwie zmarły. Na ulicach rozdawane są ulotki, wzywające manifestantów do zachowania spokoju, by nie dawać powodu „wrogom klasowym” do stosowania represyj.

Przywrócenie rad miejskich w Katalonji

Madryt. (PAT) Pierwszym czynnem nowego gubernatora Katalonji Molesa było ogłoszenie dekretu o przywróceniu rad miejskich w Katalonji, które były rozwiązane przez władze wojskowe w październiku 1934 r. O godz. 13 były burmistrz Barcelony, Carlo Pisunyer, wraz z towarzyszącymi swymi z dawnej rady miejskiej z 1934 r. zgłosili się do ratusza i objęli urządowanie.

Sprawa więźniów politycznych

Madryt. (PAT) Po rozmowie z przywódcami socjalistów i otwarciu domu ludowego w Madrycie, premier Valladares zarządził uwolnienie z więzień więźniów politycznych i wydał pozwolenie na powrót emigrantów politycznych do kraju. Już rozpoczęto uwalnianie więźniów.

Madryt. (PAT) W więzieniu w Cartagenie (w prowincji Murcia) zbuntowali się więźniowie. Są to przeważnie byli członkowie rady generalnej (sejmu) Katalonji, skazani za udział w ruchu rewolucyjnym w październiku 1934 r. Więźniowie zabili strażnika, dwóch innych unieruchomili, poczem podpalił sienniki. Więzienie otoczono wojskiem z karabinami maszynowymi. Władze lokalne donoszą, że panują nad położeniem.

Sejm o budżecie

Budżet wojskowy zbyt mały — Brak kontaktu ze społeczeństwem

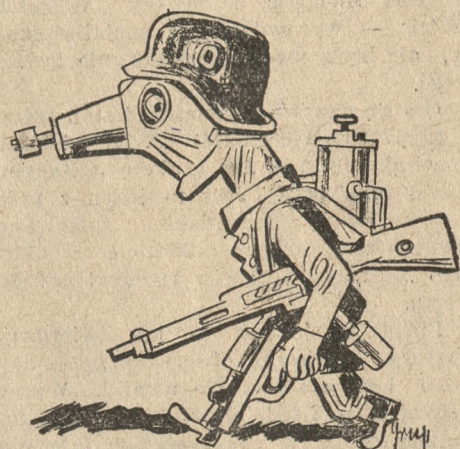
Warszawa. (Tel. wł.) Posiedzenie Sejmu objęło dyskusję budżetową. Dyskusja ta wszakże nie stała na wysokości zadania. Rozpoczęło ją przemówienie posła Żeligowskiego. Zdaniem jego gospodarka polska, usiłująca podciągnąć się do państw zachodnich, jest zbyt ryzykowna i kosztowna. Nasze życie powinno się dostosować do własnych warunków, być skromne, dostosować się do rozmiarów ubogiej wioski. Z punktu widzenia drobnego rolnictwa już teraz należy obniżyć ceny pięciu podstawowych produktów, bez których nie może ono się obyć, a mianowicie cukru, nafty, żelaza, soli i węgla. Jeżeli do tego przyłączymy reformę rolną, możemy ożywić życie gospodarcze.

Poseł Nowak z Górnego Śląska wygłosił bodaj najciekawsze przemówienie w toku dyskusji. Stwierdził, że budżet wojskowy jest katastrofal-

nie mały w stosunku do postępu zbrojeń innych państw. Nasza flota wojenna nie pozostaje w żadnym stosunku do potrzeb naszego bezpieczeństwa. Jeżeli się mówi o konieczności dotarcia do żywych sił narodu, to się spotyka z argumentem, że to będzie przekreśleniem rezultatów z okresu pomajowego, że się pragnie powrócić do stosunków przed majem. Trzeba wejść na drogę współpracy ze społeczeństwem w myśl jednego hasła: przebudowy państwa pracy.

Poseł Starzak polemizował przez cały czas z przemówieniem generalnego referenta w komisji budżetowej, p. Miedzińskiego, i bronii swego punktu widzenia, że postawie mogą zajmować się zagadnieniami gospodarki personalnej, tembardziej, że nie wszystko zawsze jest zgodne z obowiązującymi normami, zwłaszcza przy zwalnianiu osób, a poza tem obecna polityka personal-

Rasizm niemiecki



Idealny typ nowoczesnego Germana.

na przynosi ze sobą dużo krzywd moralnych.

Poseł Wierzbicki zwrócił uwagę na zagadnienie uprzemysłowienia kraju, i przypomniał, że Niemcy zatrudniają około 17 milionów robotników, gdy Polska zaledwie tylko niկty procent tej cyfry.

Poseł Hutten - Czapski zwrócił uwagę na rozrost wydatków personalnych. Po odrzuceniu wydatków armji otrzymamy sumę 1.460 milionów. W 1931 w administracji państwowej mieliśmy sto tysięcy emerytów, w 1935 r. — 155 tysięcy.

Poseł Pochmarski domagał się rozszerzenia opieki nad obywatelami, a nietylko ściągania świadczeń obywatelskich.

Bardzo ciekawe było przemówienie Żyda Somersteina, który mówił, że przed siedmiu wiekami sprowadzono Żydów do Polski, ażeby złamali hegemonję Niemców w polskich miastach. Oni to zrobili. W cuchnących gettach musieli zajmować się handlem. Dokąd obecnie mają pójść? Ostatnio przybył jeszcze do antysemityzmu handlowego antysemityzm rasowy, oddzielenie ław dla studentów Żydów itd. Wielki bunt w społeczeństwie żydowskim wywołała próba naruszenia konstytucyjnego prawa swobody religijnej, wywołanego wnioskiem przeciwko ubojowi rytualnemu (!).

Poseł Lubiński wskazywał, że atmosfera Sejmu nie jest równoznaczna z atmosferą całego społeczeństwa, a Sejm jest jak gdyby na cenzurowanem. (w)

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe przyjechał do Warszawy nowy poseł czeskosłowacki dr. Juraj Slavik. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Göring przyjedzie na polowanie w środę. Nie wiadomo jeszcze, gdzie się to polowanie odbędzie, czy u ambasadora Lipskiego w Wielkopolsce, czy też u hr. Potockiego w Lanckoronie. (w)

Układy sowiecko-rumuńskie

Bukareszt. (PAT) Wczoraj podpisano sowiecko - rumuńskie układy handlowe i płatnicze. Ze strony sowieckiej podpisał poseł w Bukareszcie Ostrowskij, a ze strony rumuńskiej — minister handlu Costinesco.

Zbliżenie bułgarsko-jugosłowiańskie

Białogród. (PAT) Król bułgarski Borys przybył wczoraj rano do Białogrodu, gdzie pozostał przez całą dobę. Król Borys w towarzystwie regenta księcia Pawła i królowej-matki Marji udał się do Oplenac, gdzie złożył hołd prochom króla Aleksandra.

Z CHWILI

Największym zmartwieniem nietylko „sanacji”, ale i lewicy, są narodowe przekonania olbrzymiej większości młodego pokolenia polskiego. Jak „ich” to boli, o tem świadczy niedawny artykuł p. Mieczysława Niedziałkowskiego, zamieszczony w „Robotniku”.

Przywódca P. P. S. próbuje „pocieszać” nietylko siebie (boć chyba dobrze się orientuje w położeniu), ile swych mniej rozgarniętych czytelników, twierdząc, że „monopol obozu narodowego na młode pokolenie trzeboby zwięź w każdym bądź razie do szczonego stosunkowo grona słuchaczek i słuchaczy wyższych uczelni”. W tem środowisku — pisze p. Niedziałkowski — „ideologia obozu narodowego rozporządza niewątpliwie dużymi wpływami”. Natomiast gdzieindziej ma być inaczej, przyczem p. N. liczy tu specjalnie na wzmożoną ostatnio działalność Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” — wprawdzie nie socjalistycznego, ale bądźco bądź zdecydowanie lewicowego.

Oto się nazywa przedstawić stan rzeczy w krzywym zwierciadle! „Wici” istotnie rozwijają obecnie żywą akcję agitacyjną wśród młodzieży. Jest to jeden z przejawów roboty masońskiej, forsowanej ostatnio z ogromnym nakładem środków jako „odtrutka” przeciw ruchowi narodowemu.

Robota ta jednak — jak stwierdzają wszyscy bezstronni obserwatorzy — daje tylko bardzo słabiutkie wyniki. Wbrew sugestjom p. Niedziałkowskiego ruch narodowy obejmuje coraz szerszą falą nietylko młodzież akademicką, lecz także robotniczą i włościańską. Przyznało to zresztą, jak podkreśliliśmy niedawno na tem miejscu, nawet lewicowe „Nowe Państwo Pracy” — organ „Legionu Młodych”, popieranego dziś wyraźnie przez P. P. S. i tworzącego z młodzieżą socjalistyczną wspólne bloki na wyższych uczelniach.

Faktów tych nie zmieniają żadne „zastrzyki pocieszenia”, jakimi p. Niedziałkowski usiłuje podnieść na duchu topniejącą garstkę swych zwolenników.

*

Jak demoralizująca rolę odgrywa u nas prasa żydowska, zwłaszcza ta przeznaczona dla Polaków, o tem świadczy nowy wyskok łódzkiego „Głosu Porannego”, który zamieścił świeżo cały artykuł na temat konieczności — stworzenia kasyna gry na polskim wybrzeżu.

W korespondencji z Gdyni czytamy „jeremiady” na temat obecnej sytuacji wybrzeża, a oto wniosek z tych badań:

„W naszych warunkach, powiedzmy sobie wprost i bez obłonek, jedyną atrakcją, mogącą w pełni dokonać swego, jest li tylko kasyno gry.

„Tu jednak zjawia się na scenie nasza prudercja i najbardziej obłudna moralność. „Temat kasyna na wybrzeżu, to zagadnienie bardzo poważnej natury. To nie jest walka o taką czy inną moralność — to sprawa bytu, albo nietylko naszego wybrzeża morskiego.

„Sprawę tę trudno rozwiązać bez dokładnej znajomości potrzeb i warunków wybrzeża — z piedestału stolicy; to bowiem, co mogłoby ewentualnie być szko-

„Quartier Latin” przeciw masonerji

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Paryż, 16 lutego.

Quartier Latin jest siedzibą uczącej się młodzieży, w tej bowiem dzielnicy mieszczą się wszystkie fakultety. Ma też ona charakter specjalny, zwłaszcza sławny „Boul'Mich”, główna jej arterja.

Bulwar ten rozbrzmiewa zawsze żywymi dyskusjami. Jest przywilejem młodych lat brać wszystkie sprawy gorąco do serca, manifestować bez obłudy swe uczucia i swe przekonania. Od kilku tygodni zwykle ożywienie tej dzielnicy zamieniło się w prawdziwe wrzenie. Kawiarnie są, jak zwykle, przepełnione, ale ton rozmów zdradza niezwykle podniecenie. W cieniu rue de la Sorbonne widać ogromne autokary, wypełnione — policją; na rogach ulic czuwają liczne grupy agentów. Jakież to niebezpieczeństwo grozi Quartier Latin?... Afera profesora Jéze!

Przypomnijmy ją pokrótce.

Zeszłego roku we wrześniu przed aeropagiem Ligi Narodów w Genewie rozpatrywana była sprawa sporu włosko-abisyńskiego. W imieniu cesarza Abisynji wystąpił p. Jéze, profesor prawa na uniwersytecie paryskim, broniąc nietylko interesów negusa, ale, co więcej, atakując w obraźliwych słowach reżim faszystowski we Włoszech. Występując w gwałtownych słowach przeciwko Rzymowi, p. Jéze tem samem wystąpił i przeciwko stanowisku rządu francuskiego. Premier Laval bowiem czynił wówczas wszelkie możliwe wysiłki, by nie dopuścić do konfliktu i sprawę rozwiązać w sposób ugodowy.

P. Jéze jest dygnitarzem masonerji, co nam już tłumaczy jego nienawiść do rządów „Duce”, który rozpedził we Włoszech to bractwo młota i trójkąta. Poza tem, jak udowodnił p. Bailby, dyrektor narodowego organu „Le Jour”, p. Jéze pełni następujące funkcje: jest profesorem prawa na uniwersytecie paryskim, za co pobiera 75.000 fr, oraz profesorem w instytucie urbanizmu i w „Fondation Carnegie”, gdzie dostaje 300 fr od godziny wykładu; jest wiceprezesem rady administracyjnej A. Combes Fils et Co z honorarium podobno 140.000 fr; jest doradcą pewnej wielkiej firmy automobilowej francuskiej, „Société Acieries de Longwy”, polskiej „Huty Bankowej” itd. oraz doradcą, drogo opłacanym przez cesarza Abisynji. P. Jéze współpracuje przytem w licznych publikacjach finansowych, oczywiście nie za darmo!

Młodzież uniwersytecka, głęboko patrijotyczna, postanowiła zaprote-

stawić pod samą Warszawą, traci nad morzem te swoje cechy.

„Prześcimy wreszcie stosować fałszywe zasady pseudomoralności tam, gdzie chodzi o rzeczy bardzo ważne”.

„ABC”, cytując te żydowskie sugestyki, takie do nich słuszne dodaje uwagi:

„Trzeba zawczasu przestrzec opinie. Jakies „lodzenmense” chcą zrobić dobry interes. Pomyślcie, sprawa kasyna gry,

wać przeciwko wykładom „advokata negusa”. Nie chcemy mieć za profesora — mówi ona — człowieka, sownie opłacanego przez zagranicę, i, co gorsza, broniącego obcej tezy przeciwko tezie własnego rządu.

Rozpoczęły się na wydziale prawnym Sorbony manifestacje — do których notabene przyłączyły się i inne wydziały nietylko paryskie, ale i prowincjonalne — a które spowodowały nawet zamknięcie uniwersytetu na przeciąg 2 tygodni.

Tymczasem został obalony gabinet Lavała. W nowym gabinecie ministerstwo oświaty zostało powierzone masonowi Guernutowi, znanemu ze swej zaciętości. Postanowił on, że wykłady prof. Jéze będą się odbywały, ale, dla uniknięcia zajść, o godz. 8 rano, czyli na 30 minut przed oficjalnem otwarciem fakultetu. Profesor, eskortowany przez policję, przedostał się do uniwersytetu, gdzie na jego wykład przybyło 20 słuchaczy. I oto jeden ze studentów rozbił flaszkę z gazem, powodującym lzy, wykrzykując równocześnie: „Wykład pana jest istnym skandalem! Minister, który pana proteguje, nie powstrzyma akcji młodzieży uniwersyteckiej!”

Student ten, nazwiskiem Jan Basompierre, został oczywiście pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a prof. Jéze, płacząc „negusowskiemi” łzami, musiał opuścić salę. Wprawdzie następnego dnia odbył swój wykład, ale to nie oznaczało, żeby młodzież dała za wygraną. Przeciwnie. Dzielnica cała rozbrzmiewała okrzykami „Démission Jéze et Guernut”, a pod wieczór 200 studentów zabarykadowało się w fakultecie prawnym. Interwencja dziekana Allixa, powszechnie lubianego i cenionego, nie odniosła jednak pożądanego rezultatu,

Demonstracje soc.-kom.-rad. w Paryżu

Paryż (PAT) Po rozwiązaniu organizacji monarchistycznych, opierających się o dziennik „Action Française” — stronnictwa Frontu Ludowego t. j. komunistów, socjalistów i radykali zorganizowali wielką manifestację i pochód, który przeciągnął od Panteonu do Bastylji i placu de la Nation. Władze bezpieczeństwa zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności.

Demonstracja rozpoczęła się około godziny 14 w dziesięciu punktach miasta. Około godz. 14.30 wyruszył pochód, na którego czele maszerowały

tak wielkie bowiem jest już oburzenie przeciwko profesorowi i jego protektorom. Wówczas została wezwana policja. Fakt w rocznikach uniwersyteckich niebywały: policjanci wkroczyli do gmachu celem wypędzenia zeń studentów.

Zaszedł wówczas wypadek, który jeszcze bardziej roznamiętnił umysły. Jeden ze studentów, p. Thielland, prezes „Phalanges Universitaires”, stowarzyszenia nawskroś narodowego, został, wychodząc z budynku wydziału, „pochwycony” przez policję w sposób tak gwałtowny, że dzisiaj leży. Gdy zaś na jego wołanie ukazał się dziekan Allix, to i dziekanowi dostało się kilka uderzeń.

Następstwem tych smutnych wydarzeń jest dymisja dziekana Allixa. Poza tem profesorowie wydziału prawnego, solidaryzujący się z dziekanem, żądają od ministra oświaty zamknięcia fakultetu celem uniknięcia nowych poważnych wydarzeń i proszą o powzięcie środków, umożliwiających powrót do normalnego życia uniwersyteckiego. Jest to bardzo jasna aluzja pod adresem advokata negusa. Gremjum profesorów domaga się również przeprosin ze strony policji za znieważenie dziekana oraz zastosowania odpowiednich sankcyj.

Nie potrzeba dodawać, że wrzenie w kołach akademickich wzrasta. Młodzież, z trudnością dzisiaj zarabiająca na życie, by móc prowadzić studia, nie rozumie, jak kompetentne czynniki mogą popierać prof. Jéze'a. Na mocy bowiem dekretów, wydanych w kwietniu 1934 r., zabronione jest piastowanie równoczesne kilku funkcji.

Któż zaś jest bardziej, jak młodzież, przeniknięty uczuciem sprawiedliwości? Gdyby odpowiedzialne czynniki wzięły w swoje ręce „afere Jéze”, to napewno życie uniwersyteckie nie byłoby zakłócone. Dzisiaj zaś zainteresowane koła starają się uczynić z niej sprawę polityczną. Cała lewica i masonerja wystąpiła w obronie Jéze'go.

I. BRIARES

dzieci, młodzież i kobiety, za nimi postępowały organizacje b. kombatan-tów, grupy demonstrantów z poszczególnych przedmieść Paryża, wreszcie liczne związki zawodowe. W pochodzie widniały sztandary zarówno trójkolorowe, jak i czerwone socjalistów i komunistów z sierpem i młotem na drzewkach. Na czele poszczególnych grup postępowali wybitni parlamentarzyści i działacze polityczni. Większych zajść nie było.

Zaginął pocztowy samolot

Berlin. (PAT) Niemiecki samolot pocztowy, który, wyleciawszy z południowej Ameryki, miał lądować w sobotę w Afryce, nie przybył dotychczas do miejsca swego przeznaczenia.

Jest możliwem, że, z powodu usterki w radiowej stacji samolotu, załoga nie trafiła do miejscowości Bathurst i wylądowała w innych okolicach wybrzeża afrykańskiego. Rozpoczęto już poszukiwania samolotu.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

13) Był zły na swego klechę. Słyszał, jak tenże warczał pod wasami, że kobyła, którą tak tanio udało się mu kupić, śmierdzi mi wołem. Gniewało go, że opieszale ciągnął ją za uźdę, zaś jeszcze opieszalej przywiązywał z tyłu do półkoszka niezręcznymi rękami. Zrobiłby to prędzej i lepiej, gdyby był dużej. Niewdzięczny hultaj z tego dylał! Przecież darowanemu koniowi nie zaziera się w zęby...

Przeżegnał się pobożnie ksiądz pleban, gdy powózka wreszcie ruszyła. Włożył na nos okulary i zaczął czytać. Ale trzęsło haniebnie. Zrazu tylko litery zaczęły mu uciekać z przed oczu. Potem drzewa, domy i ludzie, słowem, świat cały. Tedy opuścił brewiarz na kolana i zdrzemnął się tak głęboko, że przestał słyszeć, jak stępa człapała za nim żółzowata marchwa i jak pod jego nogami szcękala o harkabuz pogięta blacha pancerza.

Nazajutrz o świcie był już przy ol-

tarzu. Wcześniej, niż zwykle, zapędził go do Służby Bożej straszny sen, co nekował go w nocy. Śniło się mu, że Tatarzy spalili go żywcem w jego plebanji, zaś murza, który nimi dowodził, miał twarz Mikołajka. Tem śpieszniej jął go wyprowadzić ze swego domu. Przepowiedział mu sen wieszcy, że za życia już go nie zobaczy, więc chociaż skąpy, to jednak na drogę do obozu nie pożądał mu niczego.

Na żółzowatej kobyle, co już dzwigała rynsztunek wojenny, kazał mu zajechać przed swą spiżarnią. Zazwyczaj pod swoją pieczę miewała ją kucharka, ale tym razem ksiądz pleban sam w niej gospodarzył. Hojnem strawnem zaopatrzył swego klechę. W jednym woreczku dał mu ćwierć grochu, w drugim pięcioro chleba. Żeby głodu nie cierpiał i dobrze go wspominał, obdarował go ponadto ćwiercią jagiel, półćwiercią rzepy wędzonej, króbką maki pyłowanej, oraz kilkoma serami. Nie zapomniał także o kapuście, którą poradził mu zabrać w garnku, gdyż garnek żołnierzowi zawsze może się przydać. Dobrze jest z niego napić się wody i dobrze jest uwarzyć w nim kaszę. Kiedy zaś przyjdzie do potrzeby, to nawet można razić nim nieprzyjaciela, jak to czynił Gedeon, gdy gromił Madjanitów.

Nicponiem był Mikołajek, jednako-

woż nawet nicponiów nie godzi się skazywać na postne jadlo, gdy idą walczyć za ojczyznę. Miał to na pamięci ksiądz pleban. Własnoręcznie podał mu na kulbakę łokciowy poeć starej słoniny. Sam bardzo lubił słoninę. Wszelako smakowała mu ona jeszcze więcej, gdy mógł nazywać ją po łacinie.

— Niemasz nic nad lardum — pouczał odjeżdżającego bakulę, który chętnie przyjął ten podarek, chociaż już nie wiedział, gdzie ma go umieścić. — Jadło niem, człeku, omaścisz i z chlebem możesz pożywać i rdzę niem wygubisz, gdy chwyci się miecza lub zbroi, i rzemienie przed wilgocią ochronisz. Mówię ci, słoninę się smaruj, jeśli chcesz, aby twego ciała nie nagabywało w polu robactwo.

Strawne dał ksiądz pleban dość lekką ręką. Dużo trudniej przyszło mu dać grosiwo. Długo marudził, poprawiając na swej szyi obojczyk drżącymi palcami. Jednak wkońcu pogodził się z wolą Bożą. Jeszcze raz związał swój skórzany mieszek. Mikołajek dostał dwie grzywny dla siebie i pięć groszy dla swej chabety. Choćwając je pod partytury, co tworzyły podszewkę jego kabata, jeszcze musiał wysłuchać gderliwych upomnień. Dusila go złość tajona, bowiem coś innego miał zdawna na myśli. Ledwie zwolili się przeżegnać i włożywszy sto-

pę w drewniane strzemie, wartko uknął na siodło przed dalszemi czułościami. Z podelba łypał na księdza złowrogimi ślepiami. Byłby kasał rękę, co dobroduszenie nie przestawała go błogosławić.

Jeszcze nie wiedział, czy nie będzie musiał powrócić, zaczem tylko w milczeniu zgnął wściekle w słabiznę przezogoną kobylę połamanemi bodźcami swych ostróg. Stęknęła żałośnie i bryknęła z kopyta, obryzgując błotem kucharczykę, która w odwet rzuciła za odjeżdżającym brzydkiem słowem, jak kamieniem. Jednak nie dosłyszał go już Mikołajek, bo siedział skulony pod dużą wiązką paszy, co sterczała za jego plecami niby klacza-sta ściana.

Po drodze chował się w nią przed wiatrem, zaś jeszcze częściej przed uragowiskiem, gdyż naśmiewali się z niego ludziska. Baby, które peły swe grzędy, wołały za nim, że siedzi na jego szkapie, jak wróbel na stodole. Długimi batami śmigali mu pod nosem na kpiny woźnicy, co wozili sól z żupy bocheńskiej. Zaczęta wiejskie uganiały za nim, jak za rarogiem, dokuczając mu natrętnie swemi piskami i pokazując mu języki. Nieraz na te smyki brała go złość tak wierutna, że byłby gruchnął między nich garnkiem, co dyndał u jego łęku, gdyby nie było mu żal kapusty. (C. d. n.)

Luty
18
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Szymeona b.
Środa: Konrada w.

Kalendarz słowiński
Wtorek: Wielosławy
Środa: Czcisława bl.
Słońca: wschód 7,05
zachód 17,08
Długość dnia 10 g. 03 min.
Księżyc: wschód 4,20
zachód 11,44
Faza: 4 dzień przed nowien.

TEATRY:
Teatr Wielki: Dziś — Koncert symfoniczny.
Teatr Polski: Dziś — „Stare wino”.
Teatr Nowy: Dziś — „Pan Pluskiewka”.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie w Wileńskim było dość pogodnie, na pozostałym natomiast obszarze kraju panowała pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi w dzielnicach zachodnich i południowych. Temperatura o godzinie 14 wyniosła: 6 stopni w Cieszynie, 2 w Katowicach, 1 w Zakopanem, zero w Kaliszu i Krakowie, minus 1 w Poznaniu, minus 4 w Gdyni, Grudziądzu i Warszawie, minus 5 w Tarnopolu, Lwowie i Lublinie, minus 7 w Brześciu n. B. i Łucku, minus 10 w Białymstoku, Lesnej, Pińsku, Grodnie i Suwałkach, minus 12 w Wilnie, a minus 13 w Puhulancie i Lidzie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 18 bm.: Chmurno, mglisto i miejscami opady śniegu. Na zachodzie kraju lekki, w środku umiarkowany, a na wschodzie — dość silny mroz. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie.

Z Tow. Przyjaciół Serbo - Łużyczan

W piątek 21 bm. odbędzie się w lokalu Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego roczne walne zebranie Tow. Przyjaciół Serbo - Łużyczan w Poznaniu. Porządek obrad obejmuje m. in. sprawozdanie zarządu (w tem z koncertu łużyckiego), wybór zarządu i komisji rewizyjnej, referaty „Łużyce w r. 1935” oraz „75 urodziny Bjarnata Krawca”.

Dziś koncert symfoniczny

Przypominamy o dzisiejszym koncercie symfonicznym w Teatrze Wielkim pod dyrekcją dr. Zygmunta Latoszewskiego. Jako solistkę dyrektora, pozyskała znakomitą wiolinistkę Eugenję Umińską z Warszawy, która w świetnej swej interpretacji odegra Mozarta koncert skrzypcowy Es-Dur. Część orkiestrową składa się z Stefana Poradowskiego IV. Symfonii (prawykonanie), Mozarta „Symfonii g-moll”, Ravela „Le Tombeau de Couperin” i Ryszarda Straussa „Śmierć i wyzwolenie”.

Z cechu mistrzów cukierniczych

Wczoraj, 17 bm., odbyło się walne zebranie Cechu Mistrzów Cukierniczych, któremu przewodniczył p. Ig. Pawlarczyk. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Aleksander Fangrat — cechmistrz, Wincenty Dobski, Franciszek Calka i Maksymilian Weber — podstarsi cechu, Grodzicki, Kosiński, Marecki i Piechowiak — ławnicy.

Ujęcie zbiega

W Wągrówcu policja przytrzymała zbiegłego przed kilku dniami z korytarza sądowego pokątnego doradcę prawnego Czesława Lejmanowicza z Poznania (Pl. Bernardyński 1). Lejmanowicz był w roku ubiegłym zasądzony za namawianie do krzywoprzysięstwa w procesach alimentacyjnych na 5 lat, wspólnicy jego St. Wencel na dwa i pół i Waleczak na trzy lata więzienia. Obecnie wyszły na jaw nowe nadużycia. Sędzia po przeprowadzeniu dochodzeń i konfrontacji ze świadkami wydał nakaz aresztowania Lejmanowicza. Podczas chwilowego zamieszania Lejmanowicz zdolał zbiec i ukrył się w Wągrówcu. Policja wągrówiecka odstawi go do dyspozycji poznańskich władz sądowych. (kl)

Gdańsk wykona zaiecenia Ligi Narodów?

Warszawa. (Tel. wł.) W drodze z Białowieży do Gdańska zatrzymał się tu prezydent senatu gdańskiego Greiser. Przyjął on warszawskich dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że w ciągu przyszłego tygodnia senat gdański wyda zarządzenia polityczne w myśl ostatnich zaleceń rady Ligi Narodów. Na zapytanie, czy w Gdańsku będzie realizowana zasada państwa totalnego, Greiser odpowiedział: „Obowiązująca w wolnym mieście konstytucja wyklucza możliwość wprowadzenia w życie zasady totalności”.
W sprawie ograniczenia niemieckiego tranzytu kolejowego przez Pomorze, Greiser dał wyraz przekonaniu, że ograniczenie to szkodzi interesom gospodarczym wolnego miasta. (w)

Dalszy ciąg akcji na rzecz bezrobotnych

Po tegich mrozach ostatnich dni i niedzielnej zamieci śnieżnej, nastąpiła wczoraj pogoda znacznie łagodniejsza, znakomicie sprzyjająca akcji publicznej zbierania składek na pomoc dla bezrobotnych. To też można było zauważyć wczoraj znaczne ożywienie tej akcji na ulicach miasta i zapewne efekt jej również można ocenić korzystnie. Wskazywałby na to poniekąd „termometr ofiarności publicznej” na placu Wolności, który podskoczył wczoraj na 7500 zł. Słychać też o natężeniu akcji pomocy dla bezrobotnych w organizacjach i stowarzyszeniach, np. na wczorajszym walnym zgromadzeniu Cechu mistrzów cukierniczych wyznaczyl z swej kasy 50 zł dla Komitetu Tygodnia Bezrobotnych i 50 zł na pomoc doraźną dla bezrobotnych członków Cechu.

Hasło dnia (ZE ZWIĄZKU OBRONY PRZEMYSŁU POLSKIEGO)

Ulice Poznania w minionie wieczory rozbrzmiewały muzyką i okrzykami, rzucającymi z szeregów licznych pochodów: „Pomóżcie bezrobotnym!”. Zbiorowymi manifestacjami i akcją w zasadzie robioną „na wesoło” mówiliśmy o największym smutku dni, które idą: bezrobociu.
Na Placu Wolności ustawiono w towarzystwie sztandarów o barwach narodowych coś, co nosi nazwę „termometr ofiarności publicznej”. Wysokość cyfr, jakie codziennie ukazują się na „termometrze”, jest miarą zrozumienia w społeczeństwie dla sprawy bezrobocia i sprawdzianem jego stosunku do tej otwartej rany na żywym ciele narodu.
I owe ze smutna wesołe manifestacje

i ten „termometr” jeden mają cel: niesienie pomocy bezrobotnym. Są więc akcją doraźną, o doniosłem dla sprawy znaczeniu, ale z natury rzeczy, są tylko półśrodkiem, obtarciem lez — ale nie rozwiązują zagadnienia i nie wykreślają z naszego słownictwa wyrazu „bezrobocie”.

Są walką w sensie negacji. Ten rodzaj walki jest wykwiem potrzeby chwili i ma kolosalne znaczenie dla zagadnienia — ale nie można na nim poprzestać. Trzeba tu jeszcze czynu pozytywnego. Takim czynnem jest uświadomienie sobie roli i zadań obywatela w życiu gospodarczym narodu i zrealizowanie hasel, jakie stąd wynikają.

Z bezrobociem walczyć można skutecznie tylko przez podjęcie podwalin tego zagadnienia: przez stworzenie pracy. Rynek pracy uzależniony jest w zupełności od stosunku społeczeństwa do wytwórczości krajowej, wiadomo bowiem, że popyt zwiększa podaż. Bardziej ożywiony ruch na wewnętrznym rynku gospodarczym przynosi w efekcie zwiększenie zapotrzebowań, a co za tem idzie — nasilenie pracy. Rozwiązuje więc w znacznej mierze zagadnienie bezrobocia, przez zasilenie kadr bezrobotnych pracą.

Wniosek stąd prosty: jeśli rozwiązanie sprawy bezrobocia leży nam istotnie na sercu i jeśli „tydzień walki z bezrobociem” ma przynieść jakiś trwały efekt — kupujmy tylko wyroby rodzime, a więc pochodzące z polskich fabryk i wyprodukowane rękoma polskiego robotnika. To będzie wyrazem najbardziej czynnej i wyrozumowanej podstawy wobec zagadnienia bezrobocia, to będzie czyn o istotnej wartości społecznej i poważnym ciężarze gatunkowym.

Hasłem „Tygodnia walki z bezrobociem” winno być: „Kupujmy wyroby polskie!” Praca dla polskiego robotnika!
Związek Obrony Przemysłu Polskiego
Poznań, ul. Rzeczypospolitej 1.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

DZIŚ
we wtorek 18 lutego poraz ostatni najweselsza i najpiękniejsza wiedeńska komedia p. t.
MOJA MALEŃKA
W rolach głównych: p 8003
Gusti Huber — Rolf Wanka
Lizzi Holzschuh — Hans Moser
Ceny zniżone!!!

JUTRO
w środę, 19 lutego br. PREMIERA świetnej polskiej komedji, która rozśmieszy wszystkich do łez
NIE MIAŁA BABA KŁOPOTU
W rolach głównych:
Basia Gilewska — Helena Baczyńska
Witold Zacharewicz — Wł. Walter
Michał Zięcz — Stanisław Sielański
Od 50 groszy!!!

Ułaskawienie Pragiera

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent R. P. ułaskawił b. posła socjalistycznego Adama Pragiera, skazanego w procesie Centrolewu na 3 lata więzienia.

Dr. Pragier po wyroku wyjechał do Paryża i tam otworzył kancelarię adwokacką, ale w październiku wrócił do Warszawy celem odbycia kary. Wypuszczenie Pragiera nastąpi prawdopodobnie jutro. (w)

Konjunkturalni oszuści

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie i okolicy pojawiły się szajki oszustów, zbierających ofiary na abisyński Czerwony Krzyż. Wręczają oni ofiarodawcom, odbite na powielaczku pocztówki z rysunkiem karetki Czerwonego Krzyża i napisem: „Spełniłeś szlachetny obowiązek”. Oszuści zbierają ofiary w towarach i w gotówce. M. in. ofiarą oszustów padł murzyn Louis, zapaśnik atleta, występujący obecnie w cyrku. Oszuści zaofiarowali murzynowi nabycie brylantów z korony Negusa. (w)

Zatoka Fińska zamarza

Tallin. (PAT) Estonję nawiedziła fala mrozów, które doszły wczoraj rano do minus 32 stopni. Port w Tallinie pokrył się grubą warstwą lodu i statki mogą się poruszać tylko przy pomocy łamacza lodu. Wedle przewidywań, warunki nawigacyjne w zatoce Fińskiej mogą ulec tak znacznemu pogorszeniu, iż ruch statków na jakiś czas będzie wstrzymany. Towary, które normalnie idą z portu leningradzkiego drogą morską, będą skierowywane drogą lądową przez Tallin.

Tragiczny wypadek narciarki

Gdańsk. (PAT) W lesie oliwskim odniosła podczas jazdy na nartach złamanie kręgosłupa 21-letnia biuralistka Erika Schwabe. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Z WIELKOPOLSKI

—* **Kaźmierz.** 9. bm. odbyło się walne zebranie kola śpiew. „Moniuszko” i „Chóru Kocielnego”. Zebraniem przewodniczył wójt p. Wł. Dąbrowski. Ze sprawozdań zarządu wynika, że chór w pracy nie ustaje i zdobywa coraz większe sukcesy i sympatie obywatelstwa. Należy zaznaczyć, że nieprużnym pracownikiem, czuwającym nad pracą i udoskonalaniem chóru, jest prezes kola — ks. prob. Faustan. Należy się również uznanie dyrygentowi p. St. Tobisowi. — W skład zarządu wchodzi ponownie: ks. prob. Faustan — prezes, pp. Leon Oses i Feliks Nowicki — wiceprezesi, — Anna Mumentówna — sekretarka, Józef Obst — skarbnik, Stan. Tobis — dyrygent, Marja Mumentówna — bibliotekarka, Bronisław Kardach — chórzysta, Józef Nowicki i Kazimierz Janczewski — kom. rewizyjna. (n)

—* **Szamotuly.** Rada miej. na ostatnim posiedzeniu przyznała miastu bezzwrotną zapomogę z powodu uszczerbku w dochodach miasta wskutek scalenia pod. przemysłowego w sumie 5000 zł. Rozjemcą wybrano burm. Bartkowskiego, zast. jego dr. Owianego. Wybór członków komisji rewizyjnej odroczono. Kapitał zakładowy M. K. K. O. powiększono z 5 na 50 tys. złotych. Przymioma się pp. właścicielom nieruchomości o sypaniu piasku na chodniki podczas panującej gołoledzi.

— Miasto wydało zarejestrowanym bezrobotnym na okres 2 tygodni po 1 ctr. węgla, pół kilo słoniny i 5 kilo maki.

— Nowy zarząd cechu rzeźnickiego tworzą pp. Wincenty Mańczak — cechmistrz, Stanisław Grygier — zast. cechmistrza, Stanisław Gierełek — sekr., Aleksy Przybylski — skarbn., Jan Piszczola i Konstanty Woźnicki z Obrzycka — ławnicy, Kom. rew. pp. Stanisław Mańczak i Antoni Maciejewski. (sc)

— W Oporowie zatrzymano umysłowo chorego, który nie zna swego nazwiska i miejsca zamieszkania. Jest on wzrostu 1,62 mtr., szczupłej budowy, liczy lat około 30, oczy niebieskie i ubrany w jesienny płaszcz, szare ubranie i trzewiki sznurowane robocze. Zgłoszenia przyjmuje posterunek P. P.

— Kolo śpiewacze „Dzwon” odegrało z powodzeniem sztukę „Żydowskie swaty”.

— Pomór słoń stwierdzono urzędowo u rolnika J. Klemego w Zamorzu.

— Nowy zarząd cechu szewskiego tworzą pp. Bolesław Sprutta — cechmistrz, Ignacy Grygier — zast. cechmistrza, Stanisław Szulc — sekretarz, Hieronim Gajewski — skarbnik, Antoni Kowal, Walery Poprawski i Józef Hemmerling — radni. Kom. rew. pp.: Mikolajczak Franciszek i Borowiak Piotr. Uchwalono wysłać delegację na poświęcenie pomnika patrona cechu, Kilińskiego, do Warszawy.

— Na walnym zebraniu bractwa kurkowego omawiano w dłuższej i rzeczowej dyskusji fatalny stan majątkowy. Zarząd pozostał w niezmiennym składzie z prezesem p. Bolesławem Bogaekim.

— Tow. gimn. Sokół urządziło bal maskowy, który cieszył się wielkim powodzeniem. — Do udanych imprez należy również wieczorek karnawałowy Akademickiego Kola Szamotulan.

— Senior nauczycielstwa pow. szamotulskiego, p. Mieczysław Filipowski, kierownik szkoły powsz. w Jastrowie, przeniesiony został na emeryturę. P. Filipowski pracował 36 lat w szkolnictwie, wychowując całe pokolenia na dobrych Polaków i sumiennych obywateli. (wel)

—* **Zbaszyl.** Z składnie spedytora kol. p. Maks. Bindera skradziono większą ilość garbowanych skór. Wartość ich oszacowano na przeszło 300 zł. Energiczne śledztwo dało niespodziewany wynik. Złodzieje wywieźli skóry do Poznania i tam sprzedali je pewnej firmie żydowskiej. W związku z tą kradzieżą policja aresztowała Alfonsa Błażejewicza, z zawodu malarza, Olejniczaka, domokrajnego handlarza, oraz Wójcika Franciszka, bezrobotnego.

— Tut. parafia serdecznie żegnała swego długoletniego duszpasterza, ks. dziekana Plotkę. (zb)

—* **Znin.** Dnia 16 b. m. odbędzie się w Jadownikach wielkie zebranie Stron. Narod. z udziałem p. Misiaka z Leszna oraz poświęceniem proporzyczka. Uprasza się o zabranie legitymacji.

— Przed trzema tygodniami zdjęto tu wszystkie skrzynki pocztowe i nie zastąpiono ich innymi. Obywatele, chcący wysłać list, muszą udawać się na odległy dworzec wzgl. poczte.

— Złote gody małżeńskie obchodzili pp. Wojciech i Anna z Kuremanów Malecyc. Msze św. w intencji jubilatów odprawił ks. prob. Hoffman.

— Srebrne gody małżeńskie obchodzili pp. Władysław i Marja z Śmierchalskich Wawrzyńscy.

— Doskonała komedja p. t. „Mała uwodziecielka” wystawił teatr objazdowy pod dyr. p. Szczerbowskiemu. Komedja cieszyła się wielkim powodzeniem. (zd)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego
Jutro po raz 32 „Rose-Marie” z Marją Kaupę; w czwartek „Rose-Marie” z Jadwigą Musielewską; w piątek po raz 34 „Rose-Marie” z Marją Kaupę.

W sobotę wystąpi po raz pierwszy w Polsce na scenie Teatru Wielkiego znakomity baryton scen zagranicznych Witold Rozański d'Antone, w tytułowej roli w operze Verdi'ego „Rigoletto”.

Z Teatru Polskiego
Doskonała komedja „Stare wino”, która zdobyła pełne powodzenie, grana będzie do czwartku włącznie. W piątek popularne przedstawienie po cenach do połowy zniżonych „Szesnaścioletka”. W sobotę premiera konkursowej komedji Bliźnińskiego „Pan Damazy”, która obecnie w Warszawie cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem.

Z Teatru Nowego
Ciesząca się niezmiennem a wielkiem powodzeniem doskonała komedja „Pan Pluskiewka”, uswietniona gościnnym występem znakomitego artysty i świętego komika Kazimierza Szuberta, niezrównanego odtwórcy głównej postaci utworu, dana będzie jeszcze tylko trzykrotnie.
W piątek ukaże się świetna komedja Ludwika Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka” z gościnnym występem Kazimierza Szuberta.

Telewizja

Paryż. (PAT) Ministerstwo poczt i telegrafów zawiadomiło, iż codziennie pomiędzy godz. 16 a 16,30 będą nadawane emisje telewizyjne z wieży Eiffel na falach długości 8 m.

Wojna za pomocą fal radiowych

Aleksandrja. (PAT) W czasie kombinowanych manewrów morskich i powietrznych dwa samoloty typu „Queen Bee”, kierowane zapomocą fal radiowych, zostały stracone przez artylerję przeciwlotniczą jednego z krążowników. Miał to być niespodziewany atak samolotów nieprzyjacielskich typu „Queen Bee”, wykonany na eskadrę krążowników patrolujących na wybrzeżu.

Czarno-białe prawo wyborcze

Capetown. (PAT) Po długich sporach osiągnięto porozumienie co do praw wyborczych czarnej i białej rasy. Cała prowincja Kraju Przylądkowego będzie podzielona na 3 okręgi wyborcze, z których każdy wysłać będzie oddzielnie posłów jednej i drugiej rasy do parlamentu Unji Południowo - Afrykańskiej. Poprzedni projekt ustawy premier Hertzog wycofał.

Kanał przez półwysep malajski

Hamburg. (PAT.) Z Singapore donoszą, że Japonja przedsięwzięła bardzo śmiały plan przekopania półwyspu malajskiego, celem ominięcia Singapore i tem samym uniezależnienia się od Anglii. Kanał ten ma być przekopany w najwęższym miejscu półwyspu, skracając przez to komunikację na zachód.
Jak podają, rozpoczęto już prace przedwstępne, przy których współdziałają setki japońskich inżynierów i ok. 80.000 siamskich kulisów. Wykończenie kanału oblicza się na rok 1940.

Trumny! Trumny!

Kępno. (PAT) Z Wielunia donoszą: Ramosko stało się terenem zabawnej walki konkurencyjnej trumniarzy. Mianowicie wobec wielkiego spadku ceny na trumny, jeden z właścicieli fabryki trumien ogłosił, że do każdej z niego zakupionej trumny dodaje bezpłatnie karawan na przewiezienie zwłok. Jego konkurent natomiast ogłosił, że do zakupionej z niego trumny dodaje kandelabry i małą trumienkę bezpłatnie. Jest w czym wybierać.

Groźny wypadek na dworcu

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas wycofywania pociągu osobowego Warszawa — Kutno na dworcu głównym prawdopodobnie wskutek zepsucia się hamulca parowozu maszynista nie mógł zatrzymać pociągu i 2 ostatnie wagony wjechały na chodnik peronu, miażdżąc kioski Tow. Krajoznawczego. Niewiele brakowało, aby wagon po przebieciu ściany — a wiadomo, że dworzec jest drewniany — wjechał na salę bufetu 3 klasy. Wśród oczekujących pasażerów wybuchła panika. Przybyłe pogotowie kolejowe usunęło resztki zdruzgotanego kiosku. (w)

Skazanie terrorysty

Lwów. (Tel. wł.) Przed trybunałem sądu okręgowego w Łucku stał absolutnie miejscowego gimnazjum ukraińskiego, oskarżony o udział w UON oraz o przygotowanie zamachu na wojewodę Józefskiego w r. 1933. Skazano go na 9 lat więzienia z pozabawieniem praw na 10 lat, przyczem na mocy amnestji darowano mu 3 lata.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej

Sosnowiec. (Tel. wł.) Wypowiedziana przez radę przemysłowców górniczych i hutniczych w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim umowa zbiorowa obejmuje ok. 25 tysięcy pracowników.

W drodze do jeziora Czad

Kazimierz Nowak, niezwykle podróżnik afrykański, przebył ostatnio 1100 km drogą wodną, zdążając własnym stateczkiem „Maryś” po wodach rzek Lulius, Kaza i Kongo. Wylądował w Brazzaville, stolicy Konga Belgijskiego, by wsiąść znów na rower i w ten sposób przedrzeć się do jeziora Czad. Barwny, bogato ilustrowany oryginalnymi zdjęciami list z ostatniego odcinka tej niezwyklej podróży znajdują Czytelnicy w ostatnim (8) numerze „Ilustracji Polskiej”. Niezwykle jest ciekawy feljeton o Polakach na Syberji, ilustrują go oryginalne zdjęcia z Irkucka — nietylko sportowców zainteresuje obfity reportaż fotograficzny z Garmisch - Partenkirchen. Odcinek powieści, reportaż historyczny o Sadyku Pany, zdjęcia aktualne z kraju i z całego świata, mody, strona młodzieży, stały konkurs fotograficzny, humor, kącik filatelistyczny, rozrywki umysłowe, oto uzupełnienie tego pięknego i obfitego jak zawsze w treść tygodnika.

Katastrofalny pożar magazynu filmowego

Trzydzieści osób spaliło się, kilkadziesiąt odniosło poparzenia

Santiago de Chile. (PAT) Pożar zniszczył w Valparaiso budynek, należący do towarzystwa filmowego „Jalo Chilena”. Ofiarą pożaru padło 30 osób, które utraciły życie w płomieniach, oprócz tego kilkadziesiąt osób odniosło poparzenia. Powodem pożaru było, według dotychczasowych relacji, samozapalenie się złożonych na składzie błon filmowych.

Santiago de Chile. (PAT) W pożarze gmachu towarzystwa filmowego w Valparaiso zginęło 35 osób. Straty wynoszą 3 miliony pesos.

O fałszowanie środków spożywczych

Polskie Tow. Higieniczne, oddział w Poznaniu, komunikuje:

„W piątek, dn 14 bm., odbyło się wspólne posiedzenie wydziału lekarskiego Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu oraz oddziału poznańskiego Polskiego Tow. Higienicznego, z referatem mgr. Osipiaka na temat „Zafalszowanie środków spożywczych w Poznaniu”. Z referatu dowiedzieliśmy się, że w Poznaniu około 40 proc. prób mleka zostało zakwestjonowanych. Podobnie ma się z masłem, które najczęściej zafalszowane jest margaryna. Miód zafalszowany był prawie w 90 proc. W miodzie znajduje się czasem do 95 proc. syropu ziemniaczanego. Władze nadzorcze są wobec tego bezsilne ze względu na niewystarczające przepisy. W niedzielę kontrola nie funkcjonuje zupełnie, to też fałszerze grasują bezkar-

nie. Dopiero wczoraj, t. zn. 16 bm., zauważył sekretarz Polskiego Tow. Higienicznego, jak przy ul. Grunwaldzkiej woźnica i chłopiec na wozie Mleczarni Poznańskiej przelewali do brudnych butelek mleko z konwi na ulicy, by je po zamknięciu wieczkiem tekturowym sprzedać jako „pasteryzowane”. Praktyki takie należą zresztą do porządku dziennego i wiele mogłoby o nich powiedzieć mieszkańcy Poznania.

„W związku z tem, zebrani na wyżej wymienionem posiedzeniu uchwalili jednogłośnie zwrócić się do zarządu Polskiego Tow. Higienicznego, by tenże wyasygnował pewną sumę na badanie środków spożywczych w składach poznańskich i podał do publicznej wiadomości w gazetach i piętował te sklepy, lub tych wytwórców, u których znajdzie zafalszowany towar.”

Katastrofa poolimpijska

Berlin. (Tel. wł.) W drodze powrotnej z igrzysk zimowych w Garmisch - Partenkirchen w nocy ubiegłej uległ katastrofie omnibus w pobliżu miejscowości Pilsting niedaleko rzeki Izery (na wschód od miasta Landslut). 12 osób na 33 jadących poniosło ciężkie obrażenia. Według tymczasowych dochodzeń, wypadek zawinił przemęczony częstą jazdą kierowca omnibusu.

Minister obraził skupczyne

Białogrod. (PAT) Wczoraj rano na posiedzeniu skupczyne doszło do poważnego zajścia, gdy w imieniu czterech grup opozycyjnych dep. Milan Boicz odczytał deklarację, domagającą się natychmiastowego ustąpienia rządu.

Żądanie to zostało spowodowane onegdajszym przemówieniem w Osiuku ministra dóbr państwowych Jankowicza, który obraził parlament, porównując go z cyrkiem. Po odczytaniu przez Boicza deklaracji opozycja zorganizowała obstrukcję przy pomocy różnych instrumentów, jak grzechotki i klaksony, tak że przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie. Przypuszczają tu, że opozycja obstrukcję tę potwórzy.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetlało na niedzielnym seansie dla dzieci film p. t.: „Podniebni rycerze” z Richardem Arlenem, Jackiem Ockie i Robertem Cogarem. Opowieść z życia lotników, młodych, psotnych, a dzielnych. Jeden z nich, przeholowawszy w brawurze, zderzył się w powietrzu z aeroplanem przyjaciela i spowodował jego śmierć. Straszna jest rozpacz chłopca i smutna ucieczka od dotychczasowego życia. Los jednak pozwala mu się zrehabilitować, zsyłając go na ratunek pięcioletniemu chłopcu, siostrińcowi zabitego przyjaciela. Piękna jest scena, gdy ów małe skacze ze spadochronem i taki jest dzielnym w chwili strasznego niebezpieczeństwa. (Sza)

Kino „Świt” wyświetla film pod tyt. „Tarzan w królestwie Mu”. Popularność powieści o Tarzanie przeniosła się na filmy, poświęcone fantastycznym przygodom tego wychowanka puszcy. I jak za pierwszą powieścią pojawiło się szereg dalszych ciągów, tak na ekranie historia Tarzana w coraz nowe kroczy awanturze przygody. Na ten raz przenosi się do fantastycznej krainy Mu, w której podstępny książę Semu opanował intrygami króla i chce zgubić jego córkę. Ocala ją Tarzan, nie bez pomocy swych przyjaciół — zwierząt. Fantastyczne awantury śledzi się z zainteresowaniem, jak akcje w sensacyjnej powieści.

W nadprogramie — bardzo ładna kolorowa groteska, ze świata krasnoludków. (ver)

Kino „Gwiazda” wyświetla film p. tyt. „Dwie sieroty”. Akcja dramatu rozgrywa

się w okresie rewolucji francuskiej w Paryżu. Zestawione są tu ze sobą dwie sfery społeczne: arystokracja i największa biedota wielkomiejska, męty społeczne. Tragedia dwu sióstr, prześladowanych przez los, pogłębiona jest przez rozłąkę, przyczem jedna z nich traci wzrok i przygarbięta przez żebraków, zmuszana jest przez nich do żebrania. Dramat ten nakręcony był już raz w okresie niemieckich filmów; obecnie sfilmowany został na nowo, świetnie wyreżyserowany i dobrze zagrany. Tło epoki wiernie jest utrzymane. DIALOGI — w języku francuskim. (ver.)

Kino „Gong” wyświetla film pod tyt. „Maskarada”. Intrygu filmu stanowi skandal towarzyski (podobno autentyczny) o romantycznym podkładzie. Akcja jest interesująca, z dramatycznymi powikłaniami. W filmie tym po raz pierwszy rozbiły się ciekawy talent Pauli Vessely, dziś jednej z najpopularniejszych aktorek filmowych. Historia romantyczna rozgrywa się w Wiedniu, w roku 1905, przyczem w filmie zachowany jest doskonały styl tej epoki, która wydaje się nam dziś bardzo odległą epoką historyczną. (ver.)

Krótkie informacje gospodarcze

— Rząd Rzeszy wyraził gotowość do nawiazania rokowań z Litwą na temat obrotu towarowego między obu krajami.
— Bilans Szwajcarskiego Banku Narodowego za r. 1935 zamyka się zyskiem brutto 9,50 milj. franków szwajcarskich wobec 8,83 milj. w roku poprzednim. Czysty zysk za r. ub. wynosi 5,25 milj. franków, a dywidenda 6 proc.
— Między wielką Brytanią a Węgierskim Bankiem Narodowym zawarty został układ płatniczy, przewidujący spłatę węgierskich długów z tytułu obrotów handlowych z Anglią.
— Wywóz japońskich tkanin bawełnianych w styczniu br. wyniósł 177 milionów jardów kwadratowych, tj. o 14 proc. mniej ce do ilości i o 19 proc. co do wartości w porównaniu ze styczniem r. ub.
— Produkcja złota w Australji w r. 1935 przedstawiała równowartość 8 milionów funt. szterlingów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17. 2. 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.25	89.43	89.07
Berlin	213.45	213.98	212.92
Amsterdam	360.10	360.82	359.38
Kopenhaga	116.90	117.19	116.61
Londyn	26.19	26.26	26.12
Nowy Jork czek	5.24 1/2	5.25 1/2	5.23
Nowy Jork kabel	5.24 1/2	5.25 1/2	5.23 1/2
Paryż	35.00 1/2	35.07 1/2	34.93 1/2
Praga	21.97	22.01	21.93
Oslo	131.65	131.98	131.32
Sztokholm	135.05	135.38	134.72
Szwajcaria	173.20	173.54	172.86

Obligacje i papiery wartościowe:
4% prem. dolarowa 53.25
7% poz. stabiliz. 62.38
w drobnych 63.00
Tendencja nieco mocniejsza.

Akcje w złocie:
Bank Polski 97.50
Cukier 30.—
Lilpop 9.20
Ostrowiec 19.50
Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

4. OSOBISTE W podwieczorku się chowa. twego zdrowia połowa. Cukiernia Webera Nowa 4. nr 5 812	Lóżecko żelazne, lepsze materacem tania Wuttke, Fabryczna 30 — 21. zdg 97 847	Skład cukiereków w średniościu, dobrze prosperujący sprzedam spowodu wyjazdu. Zgłoszenia Górna Wilda 54. Zielke, telefon 70-11. zdg 97 691	23. ROZMAITE Ekspresdruk Grudnia 5. Wizytówki setka złoto. dr 804	Poszukuję posługi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 96 860	Panienska sześć klas gimnazjum, szkoła gospodarcza, szuka posady wychowawczyni lub podobnej. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 97 884
7. SPRZEDAŻE Dwunastoosobowy — sześciuosobowy sztuciec i inne drobiazgi srebrne Caesar Mann Rzeczypospolitej 6. ng 5803	Skład pieczywa z mieszkaniem. Adres wskazuje Kurjer Poznański zdg 97 918/19	Opony, dętki używane zużyte skupuje Automagazyn Jakóba Wujka, tel. 75-17. dz 7412	26. SZUKA POSADY Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jedena, trzeciej cenie drobnych.	Dziewczyna uczuwa że wsi poszukuje posady od 1. 3. 36 lub od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 97 887	27. WOLNE Miejsca Kasjerka do kina potrzebna z kancją. — Oferty Kurjer Poznański p 3 000
Samochód Minerwa 8x40. 4 osobowy w bardzo dobrym stanie zamienie na 6 osobowy ewentl. z dopłata — Szczegółowe oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 97 954	Meble poleca najtaniej K. Bakoś, Stary Rynek 51. zdg 90 1012	Pokoiku dzielnicy Solacz. Jeżeli poszukuje od pierwszego marca samotny emeryt. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 947	Poszukuję posady do prac domowych i dzieci. Oferty Kurjer Pozn. dz 883	Panienska lat 18, z prowincji pragnie wyuczyć się w rzemieślnictwie. Oferty Kurjer Poznański zdg 97 886	Radjomonter działny fachowiec potrzebny. — Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw „Elnka” w/ Marjan Włodczak, Poznań, Wrocławska 30 ng 6380
		16. SZUKA POKOJU Pokoiku dzielnicy Solacz. Jeżeli poszukuje od pierwszego marca samotny emeryt. Oferty Kurjer Pozn. zdg 97 947	Kto da pracę młodemu małżeństwu bezdzietnemu. Oboje wykształceni, znają pracę biurowa. Oferty Agencja Kurjera Poznańskiego, Pieszewo zdg 97 051	Dziewczyna za utrzymanie przyjmie posadę. Oferty Kurjer Poznański zdg 97 371	28. ROZRYWKA Fenomenalnie kusząca Joan Crawford najpiękniejsza szlachetna kreacja „Taniec miłości” Kinoteatr „Sfinks”. zdg 97 573
		17. LOKALE Szukam próżnego składu z mieszkaniem na kolonjalkę. Oferty podaniem ceny Kurjer Poznański zdg 97 852	Posługi poszukuje zaraz. Oferty Kurjer Poznanski zdg 97 872	Administrator rządca, b. zdolny, 32 lata, żonaty wyższe studia, rutyna, praktyka dużym majątku, dopomoże finansowo, zmieni posadę 1. 6. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 97 876	

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc marzec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajkach i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczniemi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149